

Mariusz Ciszek

Ekoterroryzm zagrożeniem dla polityki zrównoważonego rozwoju : aspekt ideologiczny i praktyczny

Studia Ecologiae et Bioethicae 8/2, 107-119

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Mariusz CISZEK
INS UPH Siedlce

Ekoterroryzm zagrożeniem dla polityki zrównoważonego rozwoju. Aspekt ideologiczny i praktyczny

Wstęp

Zrównoważony rozwój to koncepcja przychylnie nastawiona do kwestii ochrony środowiska społeczno-przyrodniczego człowieka. Do tej szczytnej idei nawiązują przedstawiciele wielu ugrupowań politycznych oraz organizacji ekologicznych, którzy pod jej auspicjami starają się upowszechniać proekologiczne ideały w środowisku ludzkim. Można jednak spotkać się z działalnością organizacji prośrodowiskowych o charakterze radykalnym, które w istocie mają niewiele wspólnego z koncepcją rozwoju zrównoważonego, a nawet są jej przeciwne. Rozwój zrównoważony albowiem nie dąży do zahamowania rozwoju społeczno-gospodarczego ludzkiej cywilizacji, lecz stara się ów rozwój pogodzić z wymogami ochrony środowiska naturalnego (zrównoważyć). Ideologia niektórych ugrupowań ekologicznych radykałów, ich metody działania (aspekt praktyczny), wskazują jednak, iż w istocie tak pojmowany rozwój ludzkich cywilizacji jest z ich punktu widzenia zbyt umiarkowany i nie do przyjęcia. Autor w tekście przedstawił podstawowe argumenty przemawiające na korzyść takiej oceny. Scharakteryzował również poszczególne skrajne organizacje ekologiczne i postarał się na podstawie literatury przedmiotu ustalić granicę, która pozwala odróżnić organizacje radykalne od tych, które można uznać za ekoterrorystyczne.

1. Zjawisko terroryzmu a ekoterroryzm

Istnieje wiele definicji terroryzmu, nie zagłębiając się w szczegóły można przyjąć, iż istota tego zjawiska polega na niezgodnym z prawem użyciu przemocy zmierzającej do wymuszenia jakiegoś działania lub zastraszenia określonej społeczności albo rządu dla realizacji politycznych, społecznych, religijnych lub osobistych celów¹.

¹ J. PAWŁOWSKI, *Broń masowego rażenia orężem terroryzmu*, Warszawa 2004, s. 88.

W teoretycznych analizach zjawiska terroryzmu funkcjonują liczne jego podziały i typologie. Dla przedmiotu badań podjętego w niniejszej publikacji szczególnie pomocne wydaje się być kryterium odwołujące się do nurtów ideowych, na które powołują się poszczególne organizacje. W literaturze przedmiotu na ogół wymienia się następujące nurty:

- 1) rewolucyjne;
- 2) anarchistyczno-lewackie;
- 3) separtystyczno-narodowościowe;
- 4) nacjonalistyczne;
- 5) narodowyzwoleńcze;
- 6) tzw. *one-issue terrorism* (odmiany terroryzmu o ograniczonym polu konfliktu, np. obrońcy praw zwierząt walczący z przedsiębiorstwami wykorzystującymi zwierzęta);
- 7) fundamentalistyczno-religijne².

Ekoterroryzm jest zatem odmianą terroryzmu, która wpisuje się szczególnie w nurt terroryzmu o ograniczonym konflikcie działania, który nazywany jest również w literaturze „terroryzmem jednej sprawy” (*single issue terrorism*). Za przykład mogą posłużyć organizacje animalistyczne, które za pomocą nielegalnych metod, jak groźby, próby zastraszania, pobicia a nawet zabójstwa walczą z przedsiębiorstwami wykorzystującymi zwierzęta (np. produkującymi odzież skórzaną, laboratoriami eksperymentującymi na zwierzętach itp.). Do wspomnianego grona należy zaliczyć również radykalne organizacje ekologiczne (*environmental movement*), które bronią środowiska naturalnego przed zniszczeniami ze strony prywatnych przedsiębiorstw, państwa i instytucji państwowych itp.³. Zdaniem ekspertów od terroryzmu i przestępczości zorganizowanej, ekoterroryzm może stanowić realne zagrożenie dla wewnętrznego bezpieczeństwa państwa.

Warto w miejscu tym przytoczyć definicję ekoterroryzmu. *Słownik szkolny. Ochrona przyrody i środowiska* WSiP za „ekoterroryzm” uznaje „skrajne poglądy lub działania proekologiczne, stosujące przemoc i nie uznające innych racji niż własne”⁴. Natomiast *Leksykon ekologii i ochrony środowiska* kategorią tą określa „niezgodne z prawem, radykalne metody wywierania presji przez obrońców przyrody (ekologów) na rządy i przemysłowców w celu uzyskania konkretnych celów politycznych. Powodem takiego postępowania jest przede wszystkim brak dialogu pomiędzy stronami konfliktu”⁵. Podobnie zjawisko to definiuje

² T. ALEKSANDROWICZ, *dz. cyt.*, s. 24.

³ E. POSŁUSZNA I J. POSŁUSZNY, *W obronie życia, zwierząt i środowiska. Terroryzm jednej sprawy na przełomie XX i XXI wieku*, (w:) *Terroryzm globalne wyzwanie*, red. K. Kowalczyk i W. Wróblewski, Toruń 2006, s. 127.

⁴ R. OLACZEK, *Słownik szkolny. Ochrona przyrody i środowiska*, Warszawa 1999, s. 69.

⁵ *Leksykon ekologii i ochrony środowiska*, „Ekologia.pl”, http://sownik.ekologia.pl/1_Leksykon_ekologii_i_ochrony_srodowiska/6250_1_E_0_ekoterroryzm.html, 03.09.2010.

J. F. Jarboe z FBI jako „użycie lub groźenie użyciem przemocy o naturze przestępczej przeciwko ludziom lub własności przez zorientowaną na środowisko naturalne, mniejszościową grupę, z ekologiczno-politycznych powodów lub ukierunkowane na publiczność poza celem, zazwyczaj natury symbolicznej”⁶.

Nerwem przytoczonych powyżej definicji są niezgodne z prawem działania wymierzone przeciwko podmiotom, które w ocenie obrońców przyrody są negatywnie ustosunkowane do kwestii ochrony przyrody. To one pozwalają zakwalifikować poszczególne skrajne organizacje proekologiczne do tych, które określimy mianem terrorystycznych. Zdaniem autora artykułu nie wszystkie radykalne ugrupowania proekologiczne należy sklasyfikować jako ekoterrorystyczne, tak jak czasami czynią to autorzy nieprzychylnie ustosunkowani do idei prośrodowiskowych. O ile ich poglądy – nawet oceniane jako skrajne i utopijne – nie stanowią realnego zagrożenia dla innych ludzi tudzież podmiotów, i nie ma uzasadnionych obaw, że będą one bezprawnymi metodami przy użyciu przemocy – lub groźby jej użycia – wprowadzane przez miłośników przyrody w życie – to nie mamy do czynienia z przejawami terroryzmu ekologicznego. Kwestią dyskusyjną pozostaje również kwestia nielegalnych metod stosowanych przez niektóre organizacje. Autor jest zdania, że za ekoterroryzm można uznać przede wszystkim takie działania, które nacechowane są wspomnianą przemocą. Niektóre uciążliwe działania miłośników przyrody wymierzone zwłaszcza w przedsiębiorstwa niszczące przyrodę, jak manifestacje i pikety w niedozwolonych miejscach, czy inne bierne metody, choć z punktu widzenia prawa nielegalne, nie muszą być od razu uważane za działalność o charakterze ekoterrorystycznym.

2. Główne nurty ekoterroryzmu – ideologia i metody działania

Na podstawie literatury przedmiotu w zjawisku terroryzmu ekologicznego można wyodrębnić dwa podstawowe nurty:

- **obrońców środowiska naturalnego** (ugrupowania prośrodowiskowe, environmentaliści)
- **obrońców praw zwierząt** (animaliści).

Oba nurty powstały w latach 70. ubiegłego wieku i wbrew powszechnym opiniom nie są tożsame. Wielu obrońców środowiska nie podnosi albowiem postulatu powszechnego wegetarianizmu, nie potępiają również hodowli i łowiectwa, aczkolwiek coraz częściej współpracują z obrońcami praw zwierząt i razem z nimi przeprowadzają akcje na rzecz ochrony zagrożonych gatunków zwierzęcych, które obok innych gatunków stanowią ważną część biosfery. Ta wspólna płaszczyzna ich działalności prowadzi do pewnego upodabniania się obu nurtów.

⁶ Cyt. za: „Wikipedia. Wolna encyklopedia”, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Ekoterroryzm>, 03.09.2010.

Proces ten jednak dotyczy raczej zbieżnego celu, struktury organizacyjnej oraz niektórych metod działania aniżeli ich ideologii, albowiem w sferze aksjologicznej istnieją różnice, które uniemożliwiają pełną integracją tych środowisk.

Enwironmentalisci zazwyczaj odwołują się do ogólnych założeń **biocentrycznej** ekofilozofii, zwłaszcza do zasad **ekologii głębokiej** opracowanych przez A. Naessa, którą przeciwstawiają skompromitowanym – w ich opinii – założeniom płytkiej ekologii. Przypomnijmy, iż główną tezę tej koncepcji jest twierdzenie, iż człowiek nie jest jakąś niepowtarzalną w świecie przyrody istotą, której z tego tytułu należą się specjalne prawa. *Homo sapiens* jest jedynie jedną z równoprawnych części składających się na biosferę i nie posiada żadnych cech, które odróżniałyby go od innych organizmów. Moralną wyższość ma zatem cała biosfera, a nie człowiek, który stanowi jej składową część.

W aspekcie etycznym biocentryzm może być reprezentowany w **wersji umiarkowanej** i opowiada się wtedy za uwzględnieniem interesów wszystkich istot żywych zdolnych do odczuwania cierpienia oraz w **wersji radykalnej**. Radykalni przedstawiciele tego nurtu argumentują, iż nie można zgodzić się z założeniem, że odpowiedzialność człowieka ogranicza się jedynie do istot posiadających zdolność do odczuwania cierpienia, gdyż w praktyce niezmiernie trudno jest określić granicę, jaka przebiega pomiędzy tymi istotami a organizmami, które z pewnością są pozbawione tej dyspozycji. Konsekwentny biocentryzm powinien zatem uwzględniać interesy wszystkich organizmów żywych, które tworzą biosferę. Najbardziej znanym reprezentantem tego nurtu etycznego jest P. W. Taylor, definiujący etykę biocentryczną jako taką, która nakazuje wszystko, co żyje, traktować jako immanentną, samoistną wartość, a nie tylko dlatego, że może być przydatne dla ludzi. Wzorem do naśladowania dla uprawiających i wyznających etykę z pozycji biocentrycznych jest niewątpliwie A. Schweitzer, który uważał, że etyka jest nieskończenie rozszerzoną odpowiedzialnością za wszystko, co żyje. Natomiast materia nieorganiczna dla biocentrystów nie stanowi wartości samej w sobie, ponieważ nie jest obdarzona życiem. Należy ją jednak chronić, ponieważ stanowi ona środowisko (siedlisko) istot żywych⁷.

Tak pojmowane idee biocentryczne do pewnego stopnia są bliskie ugrupowaniom animalistycznym, które reprezentują Ruch Wyzwolenia Zwierząt. Trzeba jednak zauważyć, że wyznawane przez nich etyczne poglądy na temat ochrony zwierząt nie do końca pozwalają sklasyfikować ów nurt w ramach etyki i filozofii środowiskowej, ponieważ aksjologia, która legła u podstaw owego ruchu ma wyraźnie zawężony charakter, odnoszący się tylko do gatunków zwierzęcych wyższych. Pomimo tego faktu nurt etyki ochrony zwierząt uznawany jest przez wielu autorów w określonym stopniu jako pokrewny ideałom upowszechnianym

⁷ M. CISZEK, *Teocentryczny model etyki środowiskowej oraz jego implikacje w kulturze bezpieczeństwa ekologicznego i ekorozwoju*, Warszawa 2009, s. 45-47; 53-54.

w etyce środowiskowej, i z tego powodu omawia się tego typu poglądy również w aspekcie etycznym. Etyka ochrony zwierząt, albowiem nie podkreśla zasadniczo różnic między gatunkiem *Homo sapiens* a innymi gatunkami zwierzęcymi zamieszkującymi ziemską planetę, wręcz przeciwnie wskazuje na podobieństwa i postuluje, aby brać pod uwagę dobro zwierząt. Wielu zwolenników tego kierunku uważa, że co prawda podmiotem moralności i wypływających z tego tytułu obowiązków jest tylko człowiek, ale ich przedmiotem są również zwierzęta. Natomiast za istotną moralnie cechę, która jest wspólna zarówno dla ludzi, jak i zwierząt, ta wersja etyki uznaje ból i cierpienia (łac. *patiens* = cierpiący). Na ogół przywołują oni następujące słowa J. Benthama: „Należy pytać nie o to, czy zwierzęta mogą rozumować, ani czy mogą mówić lecz czy mogą cierpieć”⁸.

W nurt ten należy również wpisać odmiany znacznie bardziej radykalne, które postulują, że człowiek i zwierzęta, są równymi sobie podmiotami moralności, ewentualnie mogą być w pewnych sytuacjach traktowane jako równe sobie podmioty. Jako reprezentatywnych przedstawicieli tego stanowiska należy na pierwszym miejscu wymienić coraz bardziej popularnego i kontrowersyjnego australijskiego bioetyka – P. Singera, który uważa nawet, że wyższe gatunki zwierząt, jak np. szympansy w swych uprawnieniach moralnych górują nad np. upośledzonymi dziećmi⁹.

Należy podkreślić, iż wspomniane nurty w etyce, czy filozofii środowiskowej nie należy utożsamiać wprost z ekoterroryzmem. Stały się one tylko inspiracją dla radykalnych nurtów ekologicznych, które być może niezgodnie z intencją twórców poszczególnych koncepcji ekofilozoficznych zradykalizowały ich założenia, albowiem działają też inne organizacje prośrodowiskowe o charakterze zdecydowanie pokojowym, które również inspirowane są ideą biocentryzmu.

Jak wcześniej zauważono pewne podobieństwa w aspekcie ideologicznym sprzyjają podejmowaniu wspólnych działań pomiędzy przedstawicielami ugrupowań prośrodowiskowych i animalistycznych. Tego typu wspólne działania prowadzą też do pewnego upodabniania się obu nurtów także w aspekcie stosowanych przez nich metod, choć i w tym obszarze można zauważyć określone różnice.

Ugrupowania prośrodowiskowe (np. Earth First!, Earth Liberation Front) na ogół ograniczają się do nielegalnych aktów sabotażu (tzw. ekotażu), które bezpośrednio nie przynoszą szkody ludziom. Mają one na celu za pomocą taktyki monkeywrenchingu (ang. *monkey wrench* = klucz nastawny lub francuski) niszczenie maszyn oraz lekkiego sprzętu (np. poprzez podpalenia, czy nakłuwanie

⁸ J. BENTHAM, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, przekład B. Nawroczyński, Warszawa 1958, s. 420.

⁹ Por. P. SINGER, *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, przekład A. Alichniewicz, A. Szczęsna, Warszawa 1997; P. SINGER, *Wyzwolenie zwierząt*, przekład A. Alichniewicz, A. Szczęsna, Warszawa 2004; P. SINGER, *Zwierzęta i ludzie jako istoty równe sobie*, „Etyka”, nr 18/1980, s. 4-61.

metalowymi kolcami pni drzew przeznaczonych do wycięcia), a także obalania billboardów, demontażu znaków ze szlaków narciarskich lub linii wysokiego napięcia itp. Natomiast radykalne ugrupowania animalistyczne (np. Animal Rights Militia, Justice Department) oprócz pośrednich metod działania, często idą znacznie dalej, posuwając się nawet do bezpośrednich aktów terroru wobec ludzi. Do metod terrorystycznych stosowanych przez skrajnych animalistów zaliczyć można nie tylko uwalnianie zwierząt eksperymentalnych, ale również podkładanie ładunków wybuchowych prezesom przedsiębiorstw produkujących odzież skórzaną lub w inny sposób użytkujących zwierzęta, tudzież laboratoriów prowadzących badania naukowe z ich wykorzystaniem. Stosują również pobicia, szantaże, pogroźki, zanieczyszczanie produktów w supermarketach, wysyłanie listów pułapek itp.¹⁰. Tego typu zachowania klasyfikowane są jako terroryzm i w opinii wielu rządowych służb (np. amerykańskiej FBI) traktowane są jako poważne, współczesne zagrożenia.

3. Charakterystyka działalności wybranych, radykalnych i ekstremistycznych ugrupowań animalistycznych i środowiskowych

Organizacje ekologiczne mające na celu ochronę środowiska naturalnego od dawna działają na całym świecie. W skali międzynarodowej przejawem działań protestacyjnych stały się pokojowe akcje Greenpeace, politycznych ugrupowań Zielonych, czy Rainbow Warriors. Pojawiły się jednak z czasem skrajne organizacje, które zradykalizowały swoje metody działania i wymierzyły je przeciwko ludziom, wymuszając za pomocą przemocy – lub groźby jej użycia – określone żądania. Szacuje się, iż na terenie Ameryki Północnej oraz Europy Zachodniej radykalne organizacje ekologiczne przeprowadziły przynajmniej kilkaset akcji z użyciem przemocy na rzecz ochrony środowiska przyrodniczego oraz praw zwierząt, co też spowodowało liczne straty materialne¹¹.

Poniżej, scharakteryzowano wybrane, najbardziej znane obecnie, skrajne ugrupowania o charakterze animalistycznym i prośrodowiskowym, a mianowicie: Earth Fist!, Earth Liberation Front, Animal Liberation Front, Animal Rights Militia, Stop Huntington Animal Cruelty oraz The Justice Department.

3.1. Earth First!

Earth First! (EF!) to jedna z najbardziej znanych, i najbardziej dynamicznie działających radykalnych organizacji skupiających obrońców środowiska. Założyła ją w 1980 roku pięciosobowa grupa, na której czele stał D. Foreman. Podstawowym

¹⁰ E. POSŁUSZNA, *Ekoterroryzm* (hasło), (w:) *Słownik bioetyki, biopolityki i ekofilozofii*, red. M. Ciszek, Warszawa 2008, s. 77-78.

¹¹ R. BORKOWSKI, *Terroryzm ponowoczesny: studium z antropologii polityki*, Toruń 2006, s. 245.

powodem powstania EF! było niezadowolenie wielu aktywistów ekologicznych ze słabych efektów działalności ugrupowań prośrodowiskowych, zajmujących się lobbym oraz mediacjami z przedstawicielami wielkiego przemysłu. Impulsem do powstania tej organizacji była decyzja U.S. Forest Service, polegająca na objęciu ochroną przed wyrębem drzew i budową dróg tylko ¼ części obszarów bezdrożnych, należących do Lasów Narodowych. Dla wielu miłośników przyrody decyzja ta była potwierdzeniem tezy, iż tradycyjne sposoby walki o zachowanie dzikiej przyrody, są mało skuteczne, co wymaga podjęcia bardziej radykalnych metod. Od samego początku swojej działalności aktywiści EF! Wykorzystywali różne metody, w tym legalne, by walczyć o zachowanie dzikiej przyrody, m.in. manifestacje, cywilne nieposłuszeństwo, happeningi. Z czasem jednak zaczęli stosować nielegalne formy walki, na przykład: usuwanie znaków ze szlaków narciarskich, uszkodzanie ciężkiego sprzętu, niszczenie dróg itp.

W połowie lat 80. organizacja, która była centralnie zarządzana, przekształciła się ostatecznie w zdecentralizowany ruch, a w 1990 roku główni działacze organizacji łącznie z D. Foremanem zrezygnowali z członkostwa w EF!, wskutek bardzo poważnych sporów toczących się wokół etycznych i prawnych aspektów działalności tej organizacji, w tym pod wpływem serii aresztowań jej działaczy¹².

3.2. Earth Liberation Front

Organizacja Earth Liberation Front (ELF) powstała w 1992 roku w Anglii z inicjatywy byłych członków Earth First!. Cele Frontu Wyzwolenia Ziemi były, albowiem zbieżne z celami EF!, w zakresie ochrony środowiska naturalnego, czy walki o zachowanie dzikiej przyrody. Jednak aktywiści ELF posunęli się znacznie dalej, ponieważ nie ograniczali się tylko do ratowania pozostałości dziedzictwa przyrodniczego planety, lecz ich nadrzędnym celem było odtworzenie środowiska naturalnego w całości, a więc odbudowa wszystkich zniszczonych przez ludzką działalność ekosystemów¹³. Tę utopijną wizję chcieli zrealizować za pomocą radykalnych metod, nawet za cenę odejścia od zasady niekrzywdzenia ludzi. Znaczący przedmiot twierdzą, iż amerykańskie odgałęzienia tej organizacji są jednak znacznie bardziej humanitarne w swym postępowaniu, niż te działające na terenie Europy. Za najbardziej spektakularny w historii działalności ELF był atak na ośrodek narciarski w miejscowości Vail w Kolorado, w październiku 1998 roku. Szacuje się, iż akcja ta spowodowała szkody na ponad 12 milionów dolarów

¹² W. BAR, *Współczesne oblicza wojny i terroryzmu*, [w:] *Wojna – sprawiedliwa?*, red. J. Nagóry, M. Pokrywka, Lublin 2003, s. 91; E. POŚLUSZNA, *Zielona wściekłość. Rzecz o Earth First!*, [w:] *Bezpieczeństwo człowieka wobec współczesnych i przyszłych wyzwań*, red. J. Dębowski, E. Jarmoch i A. W. Świdorski, Siedlce 2005, s. 256-263.

¹³ W. BAR, *dz. cyt.*, s. 92.

i uznano ją za najbardziej destrukcyjny atak ekoterroryzmu w historii Stanów Zjednoczonych¹⁴.

„Wyzwoliciele Ziemi” w swych akcjach są bardzo skuteczni, działają zazwyczaj pod osłoną nocy, w niewielkich grupach liczących od dwóch do sześciu osób. Atakują zazwyczaj obiekty, które są znacznie oddalone od siebie, co utrudnia działanie policji i innych służb państwowych. Dodatkową trudność w zwalczaniu tej przestępczej organizacji sprawia brak wyraźnie wyodrębnionej struktury organizacyjnej (aformiczność)¹⁵.

W 1993 roku Front Wyzwolenia Ziemi nawiązał współpracę z organizacją działającą na rzecz ochrony praw zwierząt, o nazwie Animal Liberation Front (ALF). Początkowo współpraca ta polegała tylko na zamieszczeniu różnorodnych informacji na stronach internetowych o działalności obu organizacji, z czasem jednak zaczęli oni przeprowadzać wspólne akcje, co doprowadziło do względnie trwałej integracji obu ruchów. Szacuje się, że obie organizacje w latach 1996 – 2002, tylko na terenie Stanów Zjednoczonych popełniły ponad 600 przestępstw, przysparzając strat w wysokości 43 mln dolarów¹⁶.

3.3. Animal Liberation Front

Jak już wspomniano aktywiści Animal Liberation Front (ALF) podjęli współpracę z Earth Liberation Front. ALF została założona w 1976 roku w Wielkiej Brytanii przez R. Lee – byłego członka Hunt Saboteurs Association (HSA). Pomimo, iż organizacja powstała na terenie Wielkiej Brytanii, to najbardziej spektakularnym miejscem jej działań były Stany Zjednoczone. Głównym celem ALF jest wyzwolenie zwierząt spod jarzma ludzkiego ucisku. Organizacja ta od samego początku miała charakter „organizacji podziemnej”, ponieważ w dążeniu do swoich celów zdecydowała się na stosowaniu środków i metod niezgodnych z prawem międzynarodowym. Miały one na celu wyrządzenie dużych strat materialnych przedsiębiorstwom eksploatującym zwierzęta, po to, by ich działalność okazała się finansowo nieopłacalna. Akcje powinny być na tyle silne, aby firmy wykorzystujące zwierzęta, czuły się zagrożone i nie mogły optymalnie funkcjonować. Metody swojego działania przedstawiciele ALF określili wyrażeniem „non-violent direct actions”, czyli działań bezpośrednich pozbawionych przemocy¹⁷.

Działania Frontu Wyzwolenia Zwierząt w latach 80. wymierzone były głównie przeciwko laboratoriom przeprowadzającym testy na zwierzętach, które pozostawały na usługach przedsiębiorstw spożywczych i farmaceutycznych, z czasem poszerzyli oni jednak zakres swych działań. Obrońcy zwierząt korzystali

¹⁴ J. POSŁUSZNY, *Ekoterroryzm i ekotaż*, [w:] *Bezpieczeństwo...*, s. 247-254.

¹⁵ *Tamże*, s. 249-250.

¹⁶ *Tamże*, s. 250.

¹⁷ *Tamże*, s. 247-248.

ze zróżnicowanych metod walki, poczynając od działań protestacyjnych polegających na umieszczaniu odpowiednich napisów namalowanych sprayem na ścianach lub klatkach zwierzęcych laboratoriów, które wyrażały ich sprzeciw, czy przywiązywaniu się do drzew przeznaczonych do wycinki na terenach stanowiących środowisko życia zwierząt, po działania o charakterze sabotażowym, które polegały m.in. na podpalaniu zakładów przeprowadzających testy na zwierzętach, uwalnianiu przetrzymywanych zwierząt, a także niszczeniu budynków mieszkalnych, które zostały wybudowane na terenach należących do chronionych gatunków zwierzęcych, oraz wiele innych. Tylko w niewielu przypadkach policji oraz innym służbom udało się zatrzymać sprawców podpażeń i innych szczególnie dotkliwych akcji sabotażowych¹⁸.

3.4. Animal Rights Militia

Animal Rights Militia (ARM) powstała najprawdopodobniej w 1982 roku i była bardzo silnie związana z wyżej opisaną organizacją ALF. Organizacja ta wymierza swe skuteczne i dobrze zaplanowane akcje głównie w koncerny, które czerpią zyski z cierpienia zwierząt. W 1984 roku w Anglii miała miejsce słynna akcja ARM wobec firmy MARS, oskarżoną przez tę pierwszą o przeprowadzanie drastycznych eksperymentów na zwierzętach, z wykorzystaniem małych do badań nad próchnicą. Animaliści w odwecie na tego typu praktyki upowszechnili w środkach masowego przekazu informację, iż zatruli produkty firmy MARS trucizną na szczury, co spowodowało, iż koncern wycofał słodycze ze sprzedaży, i tym samym poniósł kolosalne straty finansowe. Animaliści odnieśli sukces, gdyż wspomniany koncern przestał prowadzić kontrowersyjne badania na zwierzętach¹⁹.

Bardzo podobną w skutkach akcję przeprowadziła kanadyjska gałąź ARM, założona w tym kraju w 1990 roku. Została ona wymierzona w firmę Cold Buster, która również przeprowadzała eksperymenty na zwierzętach. Obrońcy zwierząt ogłosili, iż zatruli kilkadziesiąt batonów tej firmy płynem do czyszczenia piekarników. Koncern poniósł w efekcie bardzo duże straty finansowe. Z czasem członkowie Animal Rights Militia zaczęli stosować coraz bardziej radykalne i bezprawne metody, nie poprzestając na metodach sabotażowych, stosując również te o charakterze terrorystycznym, m.in. grożąc zabójstwami naukowców dokonujących wiwisekcji, wysyłając ładunki wybuchowe w listach – pułapkach. W latach 1985 – 1986 animaliści przyznali się również do wykorzystania jedenastu bomb mających na celu zastraszenie – jako to określili – „wrogów zwierząt”²⁰.

¹⁸ W. BAR, *dz. cyt.*, s. 91-92.

¹⁹ J. POSŁUSZNY, *dz. cyt.*, s. 250.

²⁰ *Tamże*, s. 252.

3.5. Stop Huntington Animal Cruelty

Organizacja Stop Huntington Animal Cruelty (SHAC) powstała w 1999 roku w Wielkiej Brytanii, jednak jej działalność obejmowała nie tylko Anglię, ale również Stany Zjednoczone, gdzie występowała pod nazwą Princeton Research Center (PRC). W 1999 roku aktywiści SHAC zaatakowali laboratoria należące do międzynarodowego przedsiębiorstwa Huntington Life Sciences (HLS), które oskarżyli o uśmiercanie każdego roku stu osiemdziesięciu tysięcy zwierząt (głównie psów i kotów oraz małą) wskutek prowadzonych przez tę firmę badań zleczanych przez firmy chemiczne i farmaceutyczne z całego świata. Działania SHAC na rzecz zamknięcia tych laboratoriów bardzo szybko stały się jedną z najbardziej znanych i znaczących w historii akcji na rzecz ochrony praw zwierząt²¹.

W opinii znawców ruchu obrony zwierząt Stop Huntington Animal Cruelty funkcjonuje równocześnie nie tylko jako organizacja, ale i nazwa globalnej kampanii „bezpośrednich działań” przeciwko przedsiębiorstwu Huntington Life Sciences i innym podobnym, które eksploatują zwierzęta w różnych zakątkach globu. Aktywiści SHAC w ramach tej kampanii łączą wysiłki różnych międzynarodowych ugrupowań (np. ALF i ELF), jak i lokalnych organizacji animalistycznych i środowiskowych, w tym rzeszy wielu wolontariuszy, co znacznie zwiększa skuteczność i powodzenie ich akcji. Tego typu wspólne działania prowadzą do stosowania różnych metod działania, począwszy od metod o charakterze sabotażowym, po akty bezpośredniej przemocy wobec swoich przeciwników (np. pobicia pracowników firm eksploatujących zwierzęta)²².

3.6. The Justice Department

Skrajne ugrupowanie The Justice Department (JD) dało o sobie znać po raz pierwszy w październiku 1993 roku, w Wielkiej Brytanii, gdy wysłało kilkanaście przesyłek-pułapek do myśliwych i wędkarzy, czyli do osób, które według tej organizacji popierają „krwawe sporty”. Choć oficjalnie aktywiści tej organizacji popierają działalność ALF, która – przypomnijmy – niestosuje bezpośredniej przemocy, to w praktyce bardzo często uciekają się oni do aktów przemocy wobec ludzi. Uważają albowiem, iż jest ona nieunikniona, i bez tego typu drastycznych środków nie uchroni się zwierząt przed cierpieniem ze strony koncernów, czy właścicieli sklepów²³.

Znakiem rozpoznawczym The Justice Department jest wysyłanie listów-pułapek uzbrojonych w materiały wybuchowe (lub inny asortyment, np. zatrute żyłki) do tzw. „wrogów zwierząt”, zwłaszcza przedstawicieli przemysłu mięsnego,

²¹ *Tamże*, s. 251-252.

²² *Tamże*, s. 252.

²³ *Tamże*, s. 251.

przewodników polowań, właścicieli sklepów futrzarskich i przemysłu futrzarskiego, itp.²⁴.

* * *

Podsumowując, należy stwierdzić, iż nie wszystkie z wymienionych skrajnych organizacji należy od razu uznać za ugrupowania o charakterze terrorystycznym. Istnieje opinia, iż wymienione organizacje ze względu na obrane metody należałoby podzielić na **sabotażowe** (praktykujące **ekotaż** i **mankeywrenching**), a więc niestosujące przemocy wobec ludzi oraz **terrorystyczne** (**ekoterrorystyczne** tudzież praktykujące tzw. **terroryzm animalistyczny**), które uciekają się również do bezpośrednich aktów przemocy wobec ludzi. Tę pierwszą grupę można byłoby również określić mianem **radykałów** i zaliczyć do nich omówione organizacje: Earth First!, Earth Liberation Front oraz Animal Liberation Front, zaś dopiero tę drugą należałoby uznać jako **ekstremistyczną**, którą tworzą: Animal Rights Militia, Stop Huntington Animal Cruelty oraz The Justice Department²⁵.

4. Idea i polityka zrównoważonego rozwoju a radykalny ekologizm

Przypomnijmy, iż pojęcie „rozwój zrównoważony” jest polskim odpowiednikiem angielskiego terminu *sustainable development*, który na gruncie naszego, ojczystego języka jest trudny do przełożenia. Na ogół tłumaczy się go na różne sposoby, obecnie najczęściej jako wspomniany „rozwój zrównoważony”²⁶.

Nie zagłębiając się w szczegóły idea ta na gruncie polityki stara się pogodzić rozwój gospodarczy (ekonomiczny) i społeczny kraju z uwzględnieniem postulatu ochrony środowiska naturalnego. Koncepcja ta podkreśla, iż środowisko przyrodnicze stanowi wartość, którą należy zachować dla przyszłych pokoleń. Międzynarodowe dokumenty polityczno-prawne z tego obszaru, jednoznacznie wskazują, iż proces zrównoważonego rozwoju ma na celu zaspokojenie potrzeb współczesnych obywateli, ale również i przyszłych pokoleń, którym powinniśmy zagwarantować możliwość ich realizacji. Trudno byłoby jednak je zagwarantować bez odpowiedniego stanu środowiska przyrodniczego. Idea rozwoju zrównoważonego ma zatem wyraźnie antropocentryczny charakter, albowiem traktuje dobro człowieka jako nadrzędny cel zrównoważonego rozwoju. Należy chronić przyrodę, gdyż degradacja przyrody okaże się złem dla ludzkości.

Naturalnie wśród zwolenników postulatu ochrony środowiska pojawiają się też biocentryczne interpretacje omawianej idei, które należałoby jednak raczej

²⁴ *Tamże.*

²⁵ *Tamże*, s. 253.

²⁶ G. ZABŁOCKI, *Rozwój zrównoważony: idee, efekty, kontrowersje (perspektywa socjologiczna)*, Toruń 2002, s. 7.

nazwać „ekorozwojem” – mylnie utożsamianym ze zrównoważonym rozwojem. Ekorozwój albowiem ma na celu doprowadzić do powstania cywilizacji ekologicznej, nie akcentując przy tym postulatu zapewnienia odpowiedniego rozwoju społecznego, który miałby na celu ludzki dobrobyt, nie stawia zatem interesu człowieka w centrum swego zainteresowania. Tego typu interpretacje bardzo łatwo jest wpisać w ekofilozoficzny biocentryzm, który nie traktuje człowieka jako wartości nadrzędnej, redukując go do jednego z elementów przyrody, uważając, iż cała biosfera zasługuje na miano wartości autotelicznej.

Trzeba wyraźnie podkreślić, iż koncepcja zrównoważonego rozwoju pozytywnie ustosunkowana do idei ochrony środowiska takiej biocentrycznej interpretacji nie podziela. Wyraźnie akcentuje ona rozwój społeczny, a co za tym idzie interes człowieka jako podmiotu owego rozwoju. Skrajny ekologizm charakterystyczny dla omówionych, radykalnych i ekstremistycznych organizacji prośrodowiskowych i animalistycznych jest nie tylko niezgodny z koncepcją zrównoważonego rozwoju, a nawet może być traktowany jako jej zagrożenie. Polityka państwa, która stara się zrealizować idee zrównoważonego rozwoju, jeśli ma być realistyczna musi uwzględniać dobro swoich obywateli, a więc z samej definicji musi być antropocentryczna. Skrajni ekolodzy posuwają się często zbyt daleko, ich niektóre propozycje np. te zmierzające do odtworzenia naturalnej, dzikiej przyrody w stu procentach są utopijne i niemożliwe do zrealizowania, zaś wiele spośród metod walki z przeciwnikami, zwłaszcza te bezpośrednio wymierzone w ludzi są nie tylko nielegalne, ale również i głęboko niemoralne. Skutki takich działań w dłuższej perspektywie nie przynoszą również oczekiwanych przez obrońców przyrody zmian, gdyż zamiast wzrostu świadomości ekologicznej społeczeństwa, prowadzą raczej do niechęci i nieufności wobec postulatów prośrodowiskowych, co szkodzi samej, szczytnej idei ochrony środowiska.

Autor niniejszej publikacji jest zwolennikiem przysłowiowego „złotego środka” w dziedzinie idei ochrony środowiska. Skrajny biocentryzm, czy antropocentryzm jest nie do przyjęcia. Należy wspierać te „zrównoważone” i umiarkowane nurty w ochronie środowiska, które z jednej strony akcentują potrzebę ochrony przyrody przed bezmyślną, ludzką dewastacją, z drugiej zaś eksponują dobro człowieka, naturalnie z poszanowaniem środowiska naturalnego (antropocentryzm umiarkowany).

Zakończenie

Podsumowując, przedstawiciele skrajnych organizacji prośrodowiskowych lub animalistycznych starają się siłą bronić przyrody przed ludzką dewastacją oraz zwierząt przed cierpieniem ze strony ludzi. Na obronę ugrupowań prośrodowiskowych należy orzec, iż postulat ochrony środowiska jest potrzebny i słuszny, gdyż człowiek doprowadził do degradacji środowiska i tylko on może ten stan

zmienić. Jednak tego typu postulaty należy propagować zgodnie z literą prawa oraz traktować je w sposób racjonalny, zgodnie z postulatem zrównoważonego rozwoju, unikając koncepcji utopijnych i skrajnych, które miałyby na celu powstrzymać rozwój kraju, zamieniając go w zielony skansen. Wbrew intencjom samych radykalnych „ekologów” ich działania przynoszą szkodę ideom prośrodowiskowym, służąc ich przeciwnikom jako dogodny argument do zwalczania ruchów proekologicznych.

The ecoterrorism as the threat for the policy of balanced development. Ideological and practical aspect

SUMMARY

The balanced development is the conception friendly attitude to the matter of protection the human's social and natural environment. More of ecological organization accept this idea, which they try to introduce in life. However, we can meet with activity of those ecological organizations which have the radical character and in fact they have much less common with the conception of the balanced development and they are even opposite. The balanced development does not aim to set back the social and economical development of human civilization, but it tries to reconcile with requirements of the protection the natural environment (to balance). The ideology of some ecological radicals' formations, their methods of working (the practical aspect) show however, that in fact such seen the comprehended development of human civilizations is with their point of sight too moderated and not to acceptable. The author in this article introduced the basic arguments supported such opinions. He characterized also the individual extreme ecological organizations and he tried to establish on the basic literature of this object the border which permits to distinguish from these radical organizations those which we can recognize as ecoterrorist.